

Arabowie w Polsce tłumaczą, że to są nasze zakazy, nie ich

19 maja 2024

Turyści z Bliskiego Wschodu bardzo chętnie odwiedzają Zakopane. Pozytywem jest to, że dają Góralom zarobić. Jednocześnie jednak bardzo często lekceważą zakazy i nakazy.



„Turyści z krajów arabskich uwielbiają Podhale, są zachwyceni krajobrazami i Tatrami” – mówi w rozmowie z portalem 02.pl leśniczy z Kuźnic Marcin Strączek-Helios.

Niektórzy Arabowie mają przyjeżdżać wraz z rodzinami do Zakopanego już po raz dziesiąty. „Duża liczba turystów z Bliskiego Wschodu przyjeżdżała na Podhale kilka lat przed pandemią. Było to efektem rozwoju połączeń lotniczych z Krakowa na Bliski Wschód, ale także kontaktów touroperatorów z Polski i krajów arabskich. Z czasem okazało się, że Podhale jest dla nich bardzo atrakcyjne, na tyle, że w ciągu dwóch-trzech lat przed pandemią ruch turystyczny wzrósł kilkakrotnie” – mówi z kolei w rozmowie z tym samym portalem Andrzej Gut-Mostowy z PiS, polityk, który w latach 2020–2023 pełnił rolę sekretarza stanu w resortach odpowiedzialnych za turystykę, a także jest lokalnym przedsiębiorcą.

Arabowie mają się zachwycać m.in. dużą liczbą atrakcji, górami, dolinami i tym, że ten region, w odróżnieniu od ich ojczyzny, jest bardzo zielony.

Rozrywką, którą turyści z Bliskiego Wschodu szczególnie ukochali, mają być spływy kajakowe. „Bardzo wielu arabskich turystów korzysta ze spływów Dunajcem, a od flisaków słyszałem, że nie przeszkadza im deszcz, bo dla nich to jest

duża atrakcja, cieszą się tym” – twierdzi polityk.

Niektórzy arabscy turyście nie respektują jednak znaków zakazów i nakazów. Wjeżdżają np. samochodami tam, gdzie ustawione są zakazy. „Pokazujemy im znaki, to rozkładają ręce. Ciężko to zrozumieć. Tłumaczą, że to są nasze zakazy, nie ich” – mówi leśniczy z Kuźnic Marcin Strączek- Helios.

Autorstwo: SG

Na podstawie: 02.pl

Źródło: Nczas.info